Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 4 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 125 (1470)

Pilna sprawa.

Dotąd nie jest znany dokładnie przebieg starcia pomiędzy ludnością katolicką, a prawosławną w Mamajach, o którem doniosły telegramy przed paru tygodniami. Komunikatu urzędowego nie wydano, prasa zaś oświetla zajście niezbyt zgodnie. Katolicka Ag. Prasowa przypisuje winę prawosławnym, natomiast korespondenci pism rosyjskich oskarżają o sprowokowanie awantury dziekana głębockiego ks. Zienkiewicza, ponieważ procesja przezeń prowadzona zamierzała wkopać krzyż przydrożny naprzeciwko cerkwi na terenie do niej należącym.

Ostatecznie nie tyle są ważne szczegóły zajścia, ile jego powody. Komuś niewtajemniczonemu może się wydawać całkiem niepojętą próba ze strony duchowieństwa katolickiego podrażnienia uczuć religijnych ludności prawosławnej. Trzeba jednakże wiedzieć, że zamiar ustawienia krzyża wewnątrz ogrodzenia cerkiewnego nie jest bynajmniej jakimś bezcelowym wybrykiem fanatyzmu. Rzecz w tem, że cerkiew w Mamajach była niegdyś świątynią unicką, przerobioną na cerkiew po skasowaniu unji. Z tego tytułu duchowieństwo katolickie domaga się odebrania jej prawosławnym i odpowiednio wpływa na ludność katolicką, która burzy się i odgraża, że siłą odbierze dawny kościół, jeżeli władze nie spełnią jej żądania. Ustawienie krzyża naprzeciwko cerkwi miało być niejako pierwszym krokiem w tym kierunku i miało na celu zaznaczenie praw katolików do świątyni niegdyś unickiej.

Nie jest to już pierwsze zajście tego rodzaju, gdyż i w innych miejscowościach powstawały już konflikty na tle domagań się katolików odebrania prawosławnym świątyń po-unickich. Tam, gdzie ilość wyznawców prawosławnych jest niewielka, albo gdzie w pobliżu znajduje się inna cerkiew, władze niejednokrotnie czyniły zadość życzeniom ludności katolickiej. W wielu jednakże wypadkach zajmują stanowisko negatywne, nie chcąc wywoływać niepotrzebnego rozjątrzenia wśród ludności prawosławnej. Zapewne cerkiew w Mamajach znajduje się w tem położeniu, że odebranie jej prawosławnym musiałoby doprowadzić do wrzenia wśród ludności miejscowej i tem się tłumaczy rezerwa władz administracyjnych.

Słusznie jednakże podkreślają obie strony nienormalną obecną sytuację, która, wobec braku wyraźnych przepisów, normujących sprawę rewindykacji świątyń po-unickich wytwarza grunt podatny dla tego rodzaju niepożądanych zajść, jakie miały miejsce w Mamajach, Żabczu na Wołyniu i szeregu innych miejscowości. Nie jest to sprawa łatwa do uregulowania, zważywszy, że dawna ludność unicka od trzech pokoleń nieraz należy do wyznania prawosławnego i w większości wypadków tradycje unji wśród niej doszczętnie wygasły, odebranie więc jej świątyń, w których się modlili jej rodzice, dziadowie a nawet pradziadowie i które ona uważa za swoje, poczytywane byłoby niewątpliwie przez nią za gwałt religijny, którego ani zrozumieć, ani usprawiedliwić nie potrafi.

Z drugiej strony należy uwzględnić również genezę kościołów unickich, z których znaczna część powstała drogą zaboru przymusowego cerkwi przy wprowadzaniu unji, jak o tem świadczą dokumenty historyczne. Ponieważ jednak nie zawsze można sprawdzić, jakie koleje przechodziła w ciągu wieków dana świątynia, pamięć zaś o gwałtach, dokonywanych przez rządy carskie w okresie zniesienia unji jest w społeczeństwie katolickiem bardzo żywa, kwestja rewindykacji kościołów po-unickich powinna być rozstrzygana w płaszczyźnie stosunków aktualnych i potrzeb życiowych, a nie dociekań archiwalno-historycznych. W żadnym razie jednakże nie można dopuścić, by ludność sama rozstrzygała te drażliwe kwestje sporne i to za pomocą kamieni i kijów. W zatargi tego rodzaju muszą ingerować władze świeckie, powodując się wyłącznie względami na interes państwowy, a przedewszystkiem wielki już czas, by w drodze ustawodawczej zostały wydane przepisy, któreby raz na zawsze położyły kres dowolnej interpretacji prawa własności do danej świątyni przez ludność i czynniki wyznaniowe.

Ostatnio Kat. Ag. Prasowa doniosła, że sprawy o rewindykację kościołów po-unickich, przerobionych na cerkwie mają być rozpatrywane przez sądy, do których wpływają podobno już odnośne skargi z inicjatywy katolickich władz kościelnych. Byłaby to najbardziej racjonalna droga, gdyż orzeczenie Sądu Najwyższego gwarantowałoby bezstronność decyzji i z góry wykluczałoby zarzuty jakichś tendencyj ubocznych, nie mających nic wspólnego z zasadą prawa i sprawiedliwości, lecz wątpić należy, aby sądy uznały swoją kompetencję w tej dziedzinie, która pozostaje prawie całkowicie poza obrębem obowiązującego ustawodawstwa.

Vigilans.

Dziesięciolecie komisji kodyfikacyjnej.

WARSZAWA, 3.VI. (Pat). W dniu 3-go czerwca w gmachu ministerstwa sprawiedliwości odbyła się uroczysta akademja, poświęcona 10-leciu działalności komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Akademję zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Pana Marszałka Piłsudskiego reprezentował gen. Mecnarowski. Przybyli członkowie rządu z prem. Świtalskim na czele, marszałek Senatu Szymański, prezesi najwyższych sądów i trybunałów, reprezentanci ciał ustawodawczych, sądownictwa i palestry. Wygłoszono szereg przemówień, między innemi przemawiał minister sprawiedliwości Car.

Międzynarodowe zawody hippiczne.

WARSZAWA, 3—VI. (Pat). W poniedziałek w drugim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych odbyła się najpierw próba skoków w konkursie ujeżdżania konie, dostępna jedynie dla jeźdźców krajowych. W konkursie tym zwyciężył w ogólnej klasyfikacji por. Zgorzelski z 16 p. ułanów na koniu „Rinaldo". Uczestniczyło w tym konkursie 17 jeźdźców. Po południu odbył się konkurs im. Łazienek na międzynarodową nagrodę. Konkurs dostępny był wyłącznie dla pań i posiadał 10 przeszkód, szerokości 3 m. wysokości 1 m. 10, tempo 375 m. na minutę. Pierwsze miejsce zajęła Chodkiewiczówna na „Prosiaku", druga—Dębińska na „Bohinie", trzecie—Tulewska.

Następnie rozegrano niezwykle ciekawy i emocjonujący konkurs międzynarodowy wytrwałości i pewności o nagrodę, ofiarowaną przez p. Calons. Jeźdźcy brali w tym konkursie udział do chwili zrobienia pierwszego błędu. Uczestniczyło 87 koni. Pierwsze miejsce zajął mjr. Wentura „Czechosławacja" na koniu „Elliot" 25 przeszkód pół punktu karnego. Drugie miejsce por. Gudin de Vallerin (Francja) 25 przeszkód 2 punkty karne. Trzecie miejsce por. Clave (Francja) 23 przeszkody, 4 punkty karne. 4 miejsce zajęła Czechosłowacja, piąte Francja. Jeźdźcy polscy zajęli dalsze miejsca.

Waluta złota w Czechosłowacji.

PRAGA, 3.VI. (Pat). Według tutejszych informacyj opracowano już projekt ustawy w sprawie wprowadzenia waluty złotej w Czechosłowacji. Projekt ten ma być przedmiotem obrad w najbliższej sesji rady ministrów. Korona czeska ma zostać ustabilizowana na dotychczasowym poziomie. Nowa ustawa wejdzie w życie w jesieni r. b.

Proces o rehabilitację niewinnie straconego Jakubowskiego.

NEUSTRELITZ. 3.VI. (Pat). Dzisiejsza rozprawa w procesie Jakubowskiego była t.zw. wielkim dniem procesu, gdyż obrady wypełniły przesłuchania najwybitniejszych świadków procesu, mianowicie prokuratora i przewodniczącego sądu, który skazał Jakubowskiego na śmierć, oraz ministra sprawiedliwości państwa meklemburskiego, który odrzucił podanie Jakubowskiego o ułaskawienie. Rozprawa obfitowała w momenty o wielkiem napięciu, szczególnie w czasie zeznań 75-letniego emerytowanego już prokuratora Müllera, który oskarżał Jakubowskiego przed laty. Prokurator Müller nie umiał dać żadnej naprawdę wyjaśniającej odpowiedzi. Na zapytanie adwokata Brandta co do motywów swego postępowania prokurator tłumaczył je tylko swem niezachwianem przekonaniem o tem, że Jakubowski był winien. Prokurator Müller przyznał, że w czasie procesu przed laty nie badał wcale alibi Augusta Nogensa, oskarżonego obecnie i obciążonego nawet przez własnego brata,—ponieważ przekonany był wówczas, że August Nogens nieobecny był w dniu krytycznym w miejscu zbrodni.

Następnie coraz większą w tym procecie odgrywają rolę notatki Kreuzfelda znalezione niedaleko miejsca, gdzie odkryto zwłoki zamordowanego dziecka. Prokurator Müller nie miał co do tego notesu żadnych podejrzeń, ponieważ zgóry był przekonany, że nikt z rodziny Nogensów ani Kreuzfeldów nie brał udziału w morderstwie. Prokurator przyznał, że nie miał żadnej wątpliwości co do wiarogodności Nogensów, którzy obecnie przyznali się do krzywoprzysięstwa.

Sensacją dzisiejszego posiedzenia sądowego był zgłoszony przez adwokata Brandta wniosek, by prokuratora Müllera nie zaprzysięgać, ponieważ przebieg procesu nasuwa podejrzenie, że Müller faworyzował morderców i że zeznania jego skutkiem osłabionej pamięci nie są ścisłe. Sąd dwukrotnie odraczał zaprzysiężenie prokuratora i dopiero przy końcu dzisiejszej rozprawy zgodził się zaprzysiąc go. Przesłuchiwany następnie minister sprawiedliwości Hustaedt oświadczał, że polegał całkowicie na opinji przewodniczącego sądu i prokuratora.

Minister oświadczył, że odrzucenie podania o łaskę było dla niego bardzo ciężkie, jednakże zdecydował się na to, ponieważ uważał, że sprawa bestjalskiego mordu, popełnionego na małem dziecku, nie może zasługiwać na ułaskawienie. Sąd pozatem na wniosek adwokata Brandta poparty przez prokuratora uchwalił przesłuchać kata Groeplera, posiadającego pralnię w Magdeburgu, który ma zeznać, że Jakubowski zapewniał o swej niewinności, a nawet miał poczynić zeznania, które mają rzucić nowe światło na sprawę.

Rozwiązanie Rady Miejskiej m. Wilna?

Od kilku dni krążą w Wilnie uporczywe pogłoski, że Rada Miejska m. Wilna ma byc rozwiązaną. Powodem rozwiązania Rady ma być zła gospodarka i krytyczna sytuacja, jaka się w związku z tem wywiązała w finansach miejskich. W razie rozwiązania Rady, zanim rozpisane zostaną nowe wybory, miałby być mianowany komisarz rządowy.

Wśród osób, które miałyby być powołane na to stanowisko, wymieniają posła Jana Piłsudskiego, głównego buchaltera magistratu Adama Piłsudskiego, posła dr. Brokowskiego i dr. Maleszewskiego.

Pogłoskę tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Antyżydowskie demonstracje we Lwowie.

LWOW 3 VI (Pat). W niedzielę dnia 2 bm. w czasie uroczystej procesji z okazji Bożego Ciała uczenice żydowskiego żeńskiego prywatnego gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej zaczęły się zachowywać nieprzyzwoicie w stosunku do przechodzącej procesji, a nawet rzucać ogryzki chleba. Dało to powód do interwencji policji, która stwierdziła, że winę ponosi kilkanaście dziewcząt z gimnazjum żydowskiego. Fakt ten wywołał w mieście niesłychane wzburzenie.

LWÓW. 3.VI (Pat). Wczoraj około godz. 20, wielki tłum, złożony przeważnie z akademików, udał się ulicami miasta do lokalu redakcji „Chwila" i począł demolować wewnętrzne urządzenie redakcji. Następnie pochód udał się ulicami Legionów i Kopernika przed lokal żydowskiego prywatnego gimnazjum żeńskiego przy ul. Zygmuntowskiej, gdzie również rozpoczęło się demolowanie lokalu. Dzięki interwencji policji zdołano uspokoić tłum. Aresztowano przytem 20 osób. Tymczasem druga część udała się przed gmach żydowskiego Domu Akademika przy ul. św. Teresy, lecz również spotkała się z oporem ze strony policji, która niedopuściła do demolowania.

O godzinie 22-giej policji udało się w zupełności opanować sytuację w mieście.

Baldwin podaje się do dymisji?

Mac Donald tworzy rząd.

LONDYN, 3.VI (Pat.) Reuter dowiaduje się z kół miarodajnych, że według wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja gabinetu nastąpi natychmiast. Istnieje nawet przypuszczenie, że premjer złoży dymisję już w dniu jutrzejszym. Partja Pracy oczekuje na powierzenie jej misji tworzenia gabinetu i przygotowuje się gorliwie do tego. Jak sądzą, premjer Baldwin skłania się do koncepcji złożenia natychmiastowej dymisji z tego względu, że nawet gdyby liberali zaproponowali mu swą współpracę, większość konserwatywno-liberalna, wynosząca około 30 głosów, jest niewystarczająca do pomyślnego prowadzenia spraw w parlamencie. Niektórzy członkowie partji konserwatywnej domagają się od premjera, ażeby przynajmniej stanął przed parlamentem i skłonił w ten sposób Lloyd George'a do odsłonięcia swych zamiarów.

BERLIN. 3. VI. (Pat). Do „Vossische Ztg." donoszą z Londynu, że na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu poszczególni ministrowie wręczyli premjerowi swą dymisję i porozumieli się z nim co do złożenia dymisji gabinetu królowi w chwili, gdy stan zdrowia króla na to pozwoli.

Wielka afera szpiegowska w Czechosłowacji.

PRAGA, 3 VI PAT. Wykryta dzięki przypadkowi w ubiegły piątek afera szpiegowska kapitana sztabu generalnego armji czechosłowackiej została doprowadzona dzisiaj do pewnego stopnia wyświetlenia. W ubiegły piątek znaleziono na lotnisku w Pradze po odlocie do Drezna aparatu Lufthanzy teczkę, w której po otwarciu znaleziono ważne dokumenty wojskowe. Teczka została niezwłocznie dostarczona właściwym władzom. W kilka godzin potem telefonowano z Drezna z prośbą o przechowanie zapomnianej teki z zapowiedzią, że odbierze ją właściciel w biurze Lufthanzy.

Zgłosił się po nią istotnie pewien osobnik, który przyjechał autem z Drezna, legitymując się wystawionym przez władze niemieckie paszportem na nazwisko Friedlaendera. Został on niezwłocznie aresztowany i rozpoznano w nim urzędnika archiwum czechosłowackiego sztabu generalnego kapitana Jarosława Falouta. Według dotychczasowych informacyj uprawiał on rzemiosło szpiegowskie od jesieni ubiegłego roku, zdradzając głównie tajne akty i plany, dotyczące lotnictwa czechosłowackiego. Niewiadomo w jaki sposób dostawał on w swe posiadanie tajne akty.

Według jednej wersji miał on podrobione klucze do skrytek w ministerstwie obrony narodowej i w dnie świąteczne wybierał z tych skrytek plany, przewoził je do Drezna, posługując się niemieckim paszportem Friedlaendera. Tam plany były fotografowane, a po powrocie z Drezna, składane napowrót na swych miejscach w skrytkach. Według urzędowego komunikatu ministerstwa obrony narodowej wersja ta jest niezgodna z rzeczywistością i nie została potwierdzona przez dotychczasowe śledztwo. Kapitan Falout zajmował podrzędne stanowisko w sztabie, nie mógł przeto mieć dostępu do aktów i planów, które są strzeżone w niezawodny sposób, tak iż nie mogły dostawać się w niepowołane ręce.

Jasnem jest, że śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy, skutkiem czego wszelkie informacje dotyczące tej afery polegają na przypuszczeniach, względnie nieurzędowych informacjach. W każdym razie afera ta jest—jak się zdaje—istotnie zakrojoną na szeroką skalę i stanowi główną sensacje dnia. Porównywana jest przez prasę tutejszą ze znaną aferą szpiegowską austrjackiego pułkownika Redla, która miała miejsce przed wybuchem wojny.

Nowe trzęsienie ziemi w Argentynie.

LONDYN, 3. VI. (Pat) Z Mendozy (Argentyna) donoszą o nowem trzęsieniu ziemi, które pociągnęło za sobą 5 ofiar. W ten sposób liczba zabitych w czasie ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi wynosi 52 osoby.

Wiadomości z Kowna.

Sprawy pleczka tisowców.

Dochodzenie w sprawie prezesa Kasy Chorych Galinisa i innych, oskarżonych o utrzymywanie stosunków z pleczkajtisowcami przechowywanie ich literatury zostało już zakończone. Niewiadomo jednak jaki sąd tę sprawę będzie rozpatrywał: wojenny czy cywilny. Zgodnie z nowo wydaną ustawą o walce z pleczkajtisowcami sprawa ta podpadłaby pod sąd doraźny. Przestępstwo jednak dokonane zostało przed wydaniem tej ustawy. W tej sprawie bawiła u Waldemarasa delegacja, nie otrzymała jednak żadnej odpowiedzi.

Niezależnie od tej sprawy przed kilku dniami rozpatrywana była sprawa o rozpowszechnianie bibuły pleczkajtisowskiej w Ucianach. Osk. Sławiński skazany został na 2 lata więzienia. Również podobna sprawa rozpatrywana była w Poniewieżu. Z pośród 7 oskarżonych 4 zostało skazanych na 1 — 2 lat więzienia.

Kronika telegraficzna.

= **Samolot ratunkowy** w Afryce odszukał samolot pocztowy, o którym od 2 dni nie było wieści. Po zaopatrzeniu się w żywność samolot odleciał w dalszą drogę.

= **Conduriotis** został wybrany prezydentem republiki greckiej 259 głosami przeciwko 5. Oddano 22 białe kartki.

= **Delegacja niemiecka** na sesję Rady Ligi Narodów wyjechała wczoraj do Madrytu.

= **Wskutek zawalenia się** skrzydła jednego z pałaców w Neapolu 2 osoby zostały zabite, a 12 odniosło rany.

= **Odsłonięcie** płaskorzeźby, wyobrażającej marszałka Focha odbyło się w Chaerbeck w Belgji. W uroczystości wzięły udział tłumy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksport towarów polskich do Rosji sowieckiej i Łotwy.

W ciągu miesiąca ubiegłego przez graniczne stacje polskie Zahacie i Stołpce przewieziono do Rosji sowieckiej 2455 wagonów węgla, 1560 wagonów żelaza, 1210 superfosfatu, 60 wagonów maszyn, 20 manufaktury i 20 wagonów obuwia.

W tym samym czasie wywieziono z Polski do Łotwy: 3150 wagonów węgla, 456—żelaza, 789 wagonów superfosfatu, 930 wagonów maszyn i 1120 wagonów i innych towarów.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Popieranie eksportu przez rząd.** Celem wzmożenia eksportu towarów polskich, rozszerzenia naszych rynków zbytu oraz okazania pomocy eksporterom polskim, rząd utworzył w roku bieżącym specjalną międzyministerjalną komisję popierania eksportu, która ma za zadanie indywidualne popieranie tranzakcyj eksportowych przy pomocy wyasygnowanych na ten cel funduszów.

Komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu, spraw zagranicznych oraz Banku Polskiego, Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego ma prawo przyznawać eksporterom bonifikacje podatku przemysłowego od obrotu, pobranego od surowców, półfabrykatów i materjałów pomocniczych, które posłużyły do wyprodukowania towarów eksportowanych zagranicę. Prócz tego komisja uprawniona jest do przyznawania ulgowej stopy procentowej od operacyj kredytowych, powstałych z tytułu eksportu. Ulgi powyższe przyznawane są w pierwszym rzędzie dla t. zw. tranzakcyj pionierskich, t. j. takich, które dotyczą nowych rynków zbytu i nowych, nieeksportowanych przedtem towarów.

Sekretarjat komisji znajduje się w ministerstwie przemysłu i handlu i tam też należy kierować podania do Komisji.

— **II-gi Ogólnopaństwowy Zjazd Meljoracyjny.** W dniach 17—20 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie II-gi Ogólnopaństwowy Zjazd Meljoracyjny z udziałem gości słowiańskich z Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Z. S. S. R.

Celem Zjazdu będzie rozważenie najistotniejszych zagadnień z dziedziny meljoracyj, a więc z dziedziny mającej doniosłe znaczenie nie tylko dla rolników, lecz i dla życia gospodarczego Państwa. To też projektowany Zjazd wzbudził duże zainteresowanie w sferach naukowych i fachowych, czego dowodem jest zgłoszenie już dotychczas znacznej ilości referatów.

Po zakończeniu obrad odbędzie się szereg wycieczek po kraju dla zwiedzenia meljoracyj już wykonanych, lub przeprowadzanych, oraz wycieczka na P. W. K. do Poznania.

Wszelkich informacyj dotyczących Zjazdu udziela Sekretarjat Komitetu Zjazdu, ul. Kopernika 30, tel. 158-01.

— **Wzrost obrotów Izb Rozrachunkowych w kwietniu.** W kwietniu r. b. nastąpił dalszy wzrost obrotów Izb Rozrachunkowych, istniejących przy Banku Polskim. Obrót tych Izb, który w marcu r. b. wynosił 533,4 milj. zł. w kwietniu r. b. wzrósł do 647,4 milj., to jest o 21%, gdy w marcu r. b. w stosunku do lutego wzrósł o 15 proc.

— **Wycieczka Izby handlowej polsko-łotewskiej na P. W. K.** Dnia 7 czerwca o godz. 7-mej rano przyjeżdża do Poznania wycieczka Izby handlowej polsko-łotewskiej z konsulem Witoldem Kolankowskim, oraz przedstawicielem P. W. K. na Łotwę p. Woldemarem Grafem z Rygi na czele. Wycieczka liczy 25 osób, a w skład jej wchodzą przedstawiciele sfer przemysłowych, kupieckich i dziennikarskich.

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

Deklaracja pokojowa z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, obchodzonego w Polsce uroczyście przez kooperatystów wszystkich kierunków w niedzielę, 2 czerwca, Międzynarodowy Związek Spółdzielczy ustalił tekst rezolucji, której uchwalenie proponowane jest odbywającym się w tym dniu zgromadzeniom spółdzielczym.

„Zebranie spółdzielców, zgromadzonych z okazji siódmej rocznicy Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, potwierdza łączność kooperatystów całego świata i zapewnia nanowo o szczerości ich braterskich stosunków. Zebranie wyraża głębokie przekonanie, że system spółdzielczy gospodarczego rozwoju i społeczna pomyślność, będąca celem ruchu spółdzielczego — to najlepszy sposób osiągnięcia dobrobytu, walki ze szkodnictwem prywatnych wyzyskiwaczy, ze zmowami międzynarodowych aferzystów i zapewnienia światowego pokoju.

Zebrani zwracają się zatem do kooperatystów wszystkich krajów o poparcie swych organizacyj społecznych, o wzmocnienie istniejących pomiędzy niemi społecznych i intelektualnych więzów oraz o użycie wszelkich rozporządzalnych przez nich środków, w celu rozwoju wzajemnego zrozumienia, braterstwa i pokojowych stosunków pomiędzy narodami".

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W dniu 31 maja, odbyło się posiedzenie zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Po załatwieniu szeregu bieżących spraw, zarząd wysłuchał sprawozdania dyrektora Izby p. posła Romockiego ze zjazdu Związku Izb, który się odbył w Warszawie w d. 27 maja pod przewodnictwem prezesa wileńskiej Izby p. Rucińskiego.

W sprawie wniosku sekcji młynarzy dotyczącego projektu wprowadzenia nowych taryf kolejowych na wwóz do Wileńszczyzny mąki, dyrekcja Izby ustaliła, że z dniem 1 czerwca wchodzi w życie 50% ulga taryfowa na przewóz do stacji kolejowych, położonych w województwie wileńskim, zboża i kasz, co nie dotknie naszego młynarstwa gdyż niewprowadza to zmian taryfy na przewóz mąki.

Wysłuchano sprawozdania delegata Izby na konferencję w Izbie warszawskiej oraz w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie eksportu masła i jaj kurzych.

Jak dotychczas, nasz teren brał mały udział w tym eksporcie, bo na 1200 wagonów eksportowanego masła województwa wschodnie dały tylko 25 tonn, czyli 2%.

Polecono dyrekcji Izby przeprowadzenie konferencji z eksporterami na terenie Izby w sprawie potrzebnej pomocy producentom masła i jaj, rolnikom, spółdzielniom i t. d. przy współdziałaniu w tej pracy z kołami rolniczemi przy urzędach wojewódzkich. Konferencje będą dotyczyły również kwestji zorganizowania na naszem terenie stacji kontrolnych, utworzenia laboratorjów, chłodni i t. d. Biuro Izby przystąpiło już do zbierania statystycznych danych, dotyczących powyższej sprawy.

Zaakceptowano stanowisko na zjeździe delegata Izby o konieczności wstrzymania się narazie od wprowadzenia ustawy standaryzacyjnej w życie przed przygotowaniem na terenach technicznych warunków do kontroli.

P. min. Kühn zwiedza koleje ziem lit.-białor.

W dniu 3 czerwca, w poniedziałek, w godzinach porannych, przejeżdżał przez Wilno p. minister komunikacji inż. Kühn. Na dworcu przybył powitać p. ministra p. wojewoda wileński Raczkiewicz, który odbył następnie z min. Kühnem konferencję i między innemi poruszył i poparł sprawę dalszej budowy linji kolejowej Druja—Woropajewo. Minister komunikacji zapewnił p. wojewodę, że kolej ta będzie w tym roku nadal budowana i że na ten cel przewidziana już jest suma 1,500,000 złotych. Prowadzenie budowy powierzone zostało nadal wileńskiej Dyrekcji P. K. P.

P. minister Kühn, któremu towarzyszą wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji, po krótkim pobycie w Wilnie, wyjechał wraz z prezesem Dyrekcji P. K. P. Staszewskim w dalszą drogę na zwiedzenie tras kolejowych; święciańskiej, postawskiej, głębockiej, Królewszczyzny, Mołodeczna, poczem uda się na teren województwa nowogródzkiego.

Celem podróży inspekcyjnej ministra komunikacji na terenie województwa wileńskiego jest zapoznanie się z wszystkiemi, nawet najbardziej oddalonymi węzłami kolejowymi i stacjami.

Wyjaśnienie dyrekcji K. P.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie nadesłała nam następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

W związku z artykułem umieszczonym w numerze 37 (1382) „Kurjera Wileńskiego" z dnia 14 lutego r. b. pod tytułem „Osobliwości kasy kolejowej na dworcu wileńskim", dyrekcja uprasza o podanie do wiadomości publicznej, że ujawniona nadpłata w kwocie 1 zł. 90 gr., omyłkowo pobrana za bilet III kl. Nr. 060854, przekazana została na rzecz zakładu wychowawczego ks. Salezjanów „Dom Serca Jezusowego" w Wilnie, ul. Dobrej Rady Nr. 22 (konto P. K. O. Nr. 80573)

W. z. naczelnika wydziału eksploatacyjnego

(—) podpis nieczytelny.

Sprostowanie i uzupełnienie.

Przy łamaniu artykułu „Białoruskie postulaty w kwestji szkolnej" („K. W. Nr. 123 z dn. 1 czerwca b. r.) wypadło zakończenie przedostatniego ustępu, wskutek czego konkluzja artykułu jest zupełnie niezrozumiała. Ustęp ów powinien mieć brzmienie następujące: „Jak widzimy są to postulaty — zwłaszcza w odniesieniu do szkolnictwa średniego i niższego — umiarkowane i całkowicie słuszne, to też szybka ich realizacja po kilkoletniej, zaogniającej coraz to bardziej stosunki polsko-białoruskie zwłoce, dyktowana jest zarówno przez interes państwowy, jak i przez zwykłą ludzką sprawiedliwość".

Przy sposobności zaznaczyć również winniśmy, że wniosek autora artykułu, jakoby p. R. Ostrowski nie miał nic przeciwko projektowi władz szkolnych zamknięcia gimnazjum białoruskiego w Klecku, spotkał się z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony p. Ostrowskiego. Nieporozumienie to należy przypisać temu, że autor artykułu sprawozdawczego zbyt dosłownie zinterpretował zdanie p. Ostrowskiego, w którem jest mowa o konieczności utrzymywania *jednego* gimnazjum białoruskiego w każdem z województw naszego kraju. Ponieważ zaś Kleck i Nowogródek są położone w tem samem województwie nowogródzkiem, p. Smreczyński mylnie wywnioskował, że p. Ostrowski aprobuje zamierzoną jakoby redukcję gimnazjów białoruskich.

Uchwalono zwołać w dniach najbliższych konferencję wszystkich zainteresowanych w sprawie lniarskiej instytucyj i osób celem omówienia kwestji lniarskiej na naszem terenie i ustalenia w tej doniosłej sprawie postulatów.

Miarodajne czynniki już przeprowadziły na ten temat rozmowy z Izbą w Wilnie (standaryzacja eksportu lnu, stawki taryfowe na przewóz surowca, pomoc kredytowa i t. d.).

Po rozstrzelaniu 3-ch specjalistów w Moskwie

Najnowszy akt teroru ze strony moskiewskich bolszewików, którzy bez sądu dali rozstrzelać trzech inżynierów-specjalistów, wywołał w kołach inteligencji rosyjskiej zrozumiałe przygnębienie. Wśród inteligentów, znajdujących się na sowieckiej służbie państwowej, obserwować można wzmożone zaniepokojenie, gdyż nikt nie wie, czy jutro nie spotka go taki sam los, jaki przed kilku dniami spotkał nieszczęśliwych inżynierów.

Nastroje, panujące obecnie w tych sferach, przypominają żywo nastroje, jakie panowały wśród rosyjskich inżynierów-specjalistów w czasie głośnego procesu „szachtyńskiego". Tym razem jest jednak przygnębienie i zaniepokojenie wśród inteligencji rosyjskiej tem większe, że jak już wspomnieliśmy, rozstrzelanie inżynierów Wieliczko, Palczyńskiego i von Mekka odbyło się niejako w drodze administracyjnej, to jest bez rozprawy sądowej, a jedynie na podstawie odnośnego „postanowienia" kolegjum GPU.

Treść owego „postanowienia" jest następująca: „Kolegjum GPU na swem posiedzeniu z dniu 22 maja 1929 roku, po rozpatrzenniu sprawy organizacji kontrrewolucyjnej w transporcie kolejowym i w przemyśle złoto-platynowym, postanowiło: von Mekka, N. K. Wieliczko i P. A. Palczyńskiego, jako kontrewolucyjnych szkodników i nieubłagalnych wrogów rządu sowieckiego,—rostrzelać".

Skazanie oskarżonych bez sądu, wykonanie wyroku w drodze teroru oraz zignorowanie przez czekistów najelementarniejszych nakazów wymiaru sprawiedliwości—wszystko to dowodzi jasno, że metody GPU nie zmieniły się, że system „unieszkodliwiania" niewygodnych rządowi sowieckiemu jednostek w dalszym ciągu stosowany jest w ZSSR.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że rozstrzelani specjaliści nie należeli do osób, usuwających się zasadniczo od wszelkiej współpracy z bolszewikami. Przeciwnie wszyscy trzej brali czynny udział w odbudowie gospodarczej kraju, zajmując odpowiedzialne stanowisko w sowieckich przedsiębiorstwach przemysłowych. Za zasługi, położone na polu „socjalizacji" rosyjskiego gospodarstwa narodowego, inżynier Palczyński odznaczony był nawet orderem „czerwonego sztandaru" i miał prawo korzystać z zaszczytnego tytułu „bohatera pracy".

W kołach niekomunistycznych rozstrzelanie trzech specjalistów, uchodzących powszechnie za lojalnych współpracowników rządu, wywołało szereg najrozmaitszych domysłów. Sądzi się naprzykład, że nowy wybuch teroru pozostaje w ścisłym związku z rozdzwiękami wewnętrznemi w łonie partji komunistycznej.

Stalin wszędzie widzi swych wrogów, a kto ośmiela się publicznie zabierać głos przeciwko niektórym metodam dzisiejszego rządu, choćby nawet był zdeklarowanym komunistą, uważany jest za zdrajcę proletarjatu i za sprzymierzeńca burżuazji, marzącej o obaleniu dyktatora Stalina. Rozstrelanie von Mekka, Wieliczki i Palczyńskiego ma więc zastraszyć nietylko „burżójew", lecz i krytykujących obecny rząd komunistów. T. zw. opozycjoniści prawicowi mają sobie uświadomić, że rząd Stalina ani z nimi, ani z ich ewentualnymi sprzymierzeńcami wielkich ceregeli robić nie będzie.

Przygnębienie i zaniepokojenie w kołach inteligencji rosyjskiej jest tak wielkie, że o rozstrzelaniu trzech specjalistów mówi się tylko szeptem i to tylko wtedy, gdy można mieć pewność, że w pobliżu niema żadnego agenta GPU.

W każdym bądź razie jest faktem niezbitym, że ten najnowszy akt teroru bolszewickiego wywoła silną reakcję w sferach inteligencji rosyjskiej i ponownie spotęguje nieufność specjalistów wobec rządu moskiewskiego i jego organów.

Rozstrzelanie bez sądu trzech inżynierów-specjalistów dowodzi ponadto, że zasada bezpieczeństwa osobistego w ZSSR nadal jest rzeczą nieznaną, że nawet tacy dygnitarze sowieccy, jak „bohaterowie pracy" drżeć muszą w tym raju wiecznie o swe życie.

Dewey o sytuacji gospodarczej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Ukazało się sprawozdanie Deweya na pierwszy kwartał 1929 r. W sprawozdaniu tem Dewey wyjaśnia, że dochody budżetu za rok 28-29 były o 13% większe niż przewidywano. Wzrosły również wpływy z monopolów państwowych. Wydatki w r. 1928—29 zostały przekroczone o 280 mil. 216 tys. zł. Inwestycje wynosiły więcej niż 442 mil. Mimo, iż cło na artykuły luksusowe zostało podniesione o 72 proc., jednakże przywóz artykułów luksusowych w 1928-29 r. był większy o 10 proc. niż w roku poprzednim. Dalej oświadcza p. Dewey, że rząd zamierza wypuścić 28 mil. monet pięciozłotowych srebrnych 750 próby, że wycofa złotówki srebrne i wprowadzi niklowe, że zamiast dwu-złotówek srebrnych, które zawierają 75% srebra wypuści dwu-złotówki o zawartości 50% srebra.

Następnie analizując sytuację w przemyśle i handlu, stwierdza p. Dewey pogorszenie się handlu z powodu złych warunków atmosferycznych, co spowodowało jednocześnie wzrost protestów i stopy procent., tak że dyskonto w Warszawie na rynku prywatnym wynosiło 3 proc. miesięcznie, a w Łodzi $3^1/_2$ proc.

W końcu p. Dewey wskazuje na konieczność posiadania rezerw pieniężnych w kraju.

Jednomyślność koaljantów w sprawie reparacji.

PARYŻ, 3. VI. (Pat). „Le Matin" podaje, iż Yong ma zamiar zapytać dziś dr. Schachta, czy rząd jego chce, czy nie poddać się jednomyślnemu życzeniu komitetu rzeczoznawców co do uregulowania sprawy marek belgijskich, nad którą daskusja mogłaby być odroczona, bądź też możnaby jej uniknąć bez narażenia na niebezpieczeństwo porozumienia, które chcianoby jaknajprędzej podpisać.

PARYŻ, 3. VI. (Pat). Z kół belgijskich donoszą, że rząd Rzeszy upoważnił dyrektora departamentu do spraw handlowych w urzędzie spraw zagranicznych Rittera do podjęcia w Paryżu rokowań z przedstawicielami Belgji co do uregulowania 6 miljardów okupacyjnych marek niemieckich.

Poprawa w stanie zdrowia króla angielskiego.

LONDYN, 3. VI. (Pat). Król Jerzy obchodził dziś 64 rocznicę urodzin. Z tej okazji stolica udekorowana została flagami o barwach narodowych. Według ostatnich wiadomości w stanie zdrowia króla, który przebywa w Windsorze, zaznaczyła się zadawalniająca poprawa.

Podejmowanie dziennikarzy duńskich

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy duńskich, która zwiedziła klub sprawozdawczy parlamentarny. O godzinie zaś drugiej popoł. prezes Związku dziennikarzy polskich Dębicki podejmował gości śniadaniem w salonach hotelu Bristol.

W śniadaniu brał również udział poseł duński.

Bezpodstawna wiadomość.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z ukazaniem się w dzisiejszych pismach rannych wzmianki o ustąpieniu naczelnika wydziału aprowizacyjnego w MSW., dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Na szerokim świecie.

Biurokratyzm sowiecki.

W związku z rozpoczynającą się w Z. S. S. R. „czystką" urzędów sowieckich pisma komunistyczne przytaczają szereg ciekawych faktów o biurokratyzmie, który wszechwładnie panuje w Sowietach, przybierając czasami formy wprost anegdotyczne. Komisarjat oświaty Ukrainy sowieckiej wydał do podległych mu instytucyj ankietę, zawierającą 5.420 zapytań! Urząd skarbowy w Charkowie wydał asygnatę na sumę: jedna kopiejka! Asygnatę tę podpisało trzech odpowiedzialnych urzędników, dla otrzymania zaś tej „pokaźnej" sumy był specjalnie wydelegowany do banku kasjer. Charakterystycznem jest, że podczas gdy urzędy sowieckie bawią się w biurokratyzm, tracąc na to czas i absorbując urzędników, sprawy pilne długo czekają na załatwienie. W tymże urzędzie skarbowym w Charkowie rewizja ujawniła około 7.000 spraw leżących już drugi rok w archiwum bez ruchu.

Tak załatwiają interesantów w w państwie „dyktatury proletarjackiej".

Niema powszechnego dobrobytu w Stanach Zjednoczonych.

Rozpowszechnionemu szczególniej w Europie przeświadczeniu o powszechnym, jakoby, dobrobycie w Stanach Zjednoczonych w sposób dobitny zaprzecza opublikowany w szeregu pism amerykańskich artykuł senatora Nye z North Dakota pod wymownym tytułem „dokąd zmierzamy?" Autor artykułu twierdzi, że dobrobyt jest udziałem znacznej wprawdzie części ludności Stanów Zjednoczonych, lecz że twierdzenie o erze powszechnego dobrobytu jest zwykłą blagą. Na potwierdzenie przytacza Nye następujące fakty: 64 robotników, zatrudnionych w kopalniach i fabrykach zarabia mniej niż 750 dolarów rocznie a prawie jedna trzecia robotników mniej niż 500 dolarów rocznie, 30 proc rodzin robotniczych musi utrzymywać sublokatorów lub stołowników, a w jednem z wielkich miast co dwunasty mieszkaniec chowany jest na cmentarzu nędzarzy na koszt miasta, albo też zwłoki jego oddawane są do prosektorjum dla doświadczeń. Zaledwie 40 proc. robotników mieszka we własnych domach, 75 proc. domów mieszkalnych w Stanach Zjednoczonych jest obdłużonych.

Dola farmerów również nie jest lepsza od doli robotników fabrycznych: gdy w roku 1880 było w Stanach Zjednoczonych tylko 25 proc. rolników-dzierżawców, obecnie liczba ich wzrosła powyżej 60 proc. i stale się zwiększa. Tak w świetle danych statystycznych wygląda osławiony dobrobyt amerykański: jak wszędzie, tak i w Stanach Zjednoczonych są bogaci, lecz również i biedni.

Sezon w Berlinie.

Berlin, w czerwcu.

„Sezon" rozpoczyna się w Berlinie wówczas, gdy staje się gorąco. Wtedy mieszkańcy Berlina wyjeżdżają — jedni nad morze, drudzy w góry. Wyjeżdżają oczywiście ci, którzy mają środki. Olbrzymia większość ludności pozostaje w Berlinie i połyka kurz jezdni oraz napawa się zapachem benzyny... W owe gorące dni, gdy śmietanka społeczeństwa pogrąża swe ciało w falach morza Bałtyckiego lub też Niemieckiego, czy też zachwyca się widokiem ze szczytu Alp, do Berlina zjeżdżają się goście, dla których to przeznaczony jest „sezon". Są to przeważnie tacy goście, którzy przywożą dolary, to też, rzecz jasna, we wszystkiem dogadza im się w ich własnym języku. W oknach restauracji ukazują się gorszące napisy: „american drinks" („amerykańskie napoje"), a jeśli przyjrzeć się wystawom dużych sklepów głównych ulic, dojdziemy do przekonania, że mówi się tam tylko po angielsku.

Na jednej z głównych ulic byłem świadkiem następującej zabawnej sceny: otoczony stosem „New York Herald" „Chicago Tribune" i „The American Mercury" siedział sobie poważnie kolporter i zbliżył się do niego robotnik, długo przypatrywał się wystawie i nareszcie zapytał.: „Czy ma pan gazety niemieckie? — „Nie trzymam"! dumnie odrzekł kolporter, nie spojrzawszy nawet na swego rodaka. Robotnik zmieszany oddalił się .. Nie wiem, czy znajdzie się w Anglji kolporter, któryby pogardzał gazetami angielskiemi... W tej scenie wyraźnie widzimy psychologję owych elementów, w których chciwość dolara zabija wszelkie inne uczucia ludzkie, bowiem w istocie rzeczy odpowiedź sprowadza się do tego! „Mamy, dzięki Bogu dobrą publiczność, która czyta po angielsku, a takich łajdaków, którzy czytają po niemiecku nie potrzebujemy". — Niemcy doskonale zdają sobie z tego sprawę i krąży nawet anekdota! „Jeżeli życzysz sobie, by kelner żywił dla ciebie jakiś szacunek — wstawiaj kilka wyrazów angielskich i staraj się mówić do niego łamanym językiem niemieckim".

To jednak jeszcze nie wystarcza. Trzeba stale przybierać, taki wyraz twarzy, jak gdybyś miał na ustach stereotypowe zapytanie: „Hallo! Co kosztuje świat?" — To będzie miarodajnem, gdyż będą uważali cię za Amerykanina, ujrzysz przed sobą pochylone grzbiety, gdybyś nawet kupił tylko cukierków miętowych za 10 fenigów, gdybyś chciał w banku w okresie sezonu zmienić 3 dolary spotkasz się z miłą twarzą urzędnika, który ustawicznie będzie odpowiadał po angielsku, chociażbyś usiłował za wszelką cenę prowadzić rozmowy w języku niemieckim. Chytrze się uśmiechnie, powie: „O yes", a nawet zechce cię przekonać, że liczy nawet po angielsku. — Oficjalnie „sezon" istnieje dla wszystkich cudzoziemców bez różnicy narodowości i wyznania. Mocno propagowane jest hasło: „Jeder einmal in Berlin". Na *Unter den Linden* znajduje się budka, gdzie można uzyskać wszelkie informacje... Tutaj można dowiedzieć się o wszystkiem, co tylko może interesować, przechodnia: gdzie mieszka profesor Einstein, gdzie są obiady koszarowe, w jakich teatrach wystawiają klasyczne sztuki — na wszystkie takie i analogiczne pytania będzie niechybnie udzielona odpowiedź. Chcąc to sprawdzić zadzwoniłem i zapytałem: „gdzie mogę czytać gazety polskie?" — Natychmiast nastąpiła odpowiedź, „w Café Gumpert, Königstr 22/24". Udałem się na wskazane miejsce i rzeczywiście znalazłem, coprawda nie „Kurjer Wileński", ale zato „Głos Prawdy", „Kurjer Poranny" i „Kurjer Warszawski"... Udzielonoby mi tych samych informacyj co do włoskich, hiszpańskich lub nawet chińskich pism... Należy przyznać, że taka „wszechwiedząca instytucja" jest bardzo wygodna, gdyż daje możność cudzoziemcom szybko orjentować się w cudzem mieście. Słynie tam jakiś poliglota Szlezinger, który, jeśli się nie mylę, posiada w zupełności 22 języki... Za nieznaczne wynagrodzenie błyskawicznie tłómaczy byle jaki tekst na 5—6 europejskich języków... Na skrzyżowaniu najbardziej ożywionych ulic stoi policjant, władający językami — włada tylko 8-iu językami. Pozostali policjanci na pryncypalnych ulicach władają 1—2 obcymi językami. Na ręku noszą gwoli wygód publiczności przepaskę: „mów po angielsku". Wydaje się to może być śmiesznem, przypomina nieco przepaski na koniach z ostrzeżeniem: „nie ruszaj, brykal" ale jednak jest rzeczą wygodną.

Niedawno powstało towarzystwo, które zaopatruje cudzoziemców... w damy-przewodniczki. Taryfa—3 marki od godziny. Damy owe towarzyszą cudzoziemcom do teatru, zwiedzają z nimi miasto. Jednak nie znalazła się ani jedna dama, władająca językiem polskim. Natomiast istnieje „specjalny lokal dla posiadaczy dolarów", którzy rozmawiają z damami „the real american language"... Dla gości urządza się specjalne Festspiele mobilizuje się artystów państwowych i miejskich teatrów dla uroczystych przedstawień. A wobec tego, że gwiazdy sceniczne (własne) są na urlopie, angażuje się znakomitą milańską Scalę z dyrygentem Toscanini na czele. Dla p. przyjezdnych z za oceanu Berlin przygotowuje wspaniały program — najlepsze opery w doskonałem wykonaniu, znakomite orkiestry, pierwszorzędnych artystów w lepszych sztukach... Wystarczy wskazać, że „sezon" został otwarty wystawieniem „Śpiewaków Norymberskich" pod batutą znakomitego Kleiber'a z udziałem solistów dyrygentów światowej sławy.

W Potsdamie, w dawnym teatrze, wybudowanym dla Fryderyka Wielkiego w stylu rokoko będą dawały przedstawienia dwie włoskie opery, a w złotej galerji pałacu w Charlottenburgu — będą się odbywały koncerty pod batutą samego Ryszarda Strauss'a. Berlin stara się słowem we wszystkiem dogodzić swym gościom zamorskim. Ceny oczywiście na tych przedstawieniach nie są dostępne dla ludności tubylczej: — na galerji stojące miejsce 5 marek, pierwszy rząd parteru — 60 marek! — Podwyższa się ceny specjalnie dla posiadaczy dolarów gdyż Amerykanin ceni zazwyczaj tylko to, co jest drogie...

Na zakończenie przytoczyć muszę fakt autentyczny, zakrawający jednak na anekdotę: pewien wielki przemysłowiec z San-Francisco po przyjeździe do Berlina udał się w towarzystwie znanego literata do Potsdamu. Literat pokazał gościowi ostrzyżone drzewa w parku, następnie pałac. W pałacu między innemi zwrócił literat uwagę obywatela z Ameryki na pokój Woltera. „Któż to jest Wolter"? zagadnął miljoner i widząc zdumienie na twarzy towarzysza swego szybko dodał: „Ach tak, rzecz jasna! Zapomniałem! Jest to przecież „ogrodnik, który ostrzygł te drzewa"!

Dr. Grzegorz Wirszubski.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Szczegóły napadu bandy dywersyjnej.

W związku z zuchwałym napadem litewskiej bandy dywersyjnej na teren 24 baonu K. O. P. w rejonie Sejn, o czem pisaliśmy w numerze poprzednim—dowiadujemy się obecnie o dalszych szczegółach zbrojnego najścia na nasze terytorjum.

W dniu 30 b. m. posterunek policji miejscowej zawiadomiony został przez ludność cywilną, iż w zaścianku. Wojtukienie u gospodarza Gudelewicza w pobliżu Płaciszek znajduje się banda dywersyjna w sile 7 uzbrojonych ludzi. Na miejsce udało się dwóch policjantów, którzy po stwierdzeniu obecności bandy wezwali pomocy K. O. P-u. Po przybyciu oddziału K. O. P-u wywiązała się walka, która trwała do zmierzchu. Dywersanci rzucali granaty ręczne i strzelali, broniąc się uporczywie. W wyniku walki dwóch członków bandy schwytano, zaś 5 innych z których dwaj byli ranni, zawdzięczając ciemnościom i zarośniętemu terenowi skryło się w lasach. W ucieczce dywersanci porzucili kilka pistoletów i granatów ręcznych, oraz środki opatrunkowe.

W toku badania schwytanych ustalono, że banda przybyła w dniu 29 maja z Litwy celem zabicia dwu członków centralnego komitetu litewskich emigrantów w Polsce. Wszyscy dywersanci pochodzą z terenu Litwy Kowieńskiej, posiadali sfałszowane paszporty starostwa święciańskiego i byli uzbrojeni, każdy w 2 pistolety i 2 granaty ręczne niemieckie. Napad organizował oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów.

Obszerne zeznania obydwu schwytanych dywersantów i dowody dokumentalne stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że banda działała z polecenia rządu kowieńskiego i po zabiciu wzmiankowanych emigrantów miała dokonać napadów dywersyjnych na objekty państwowe.

Należy przypomnieć, że dn. 18 czerwca zeszłego roku we wsi Jakowszczyzna gminy Dukszty pow. święciańskiego został również porwany przez bandę dywersyjną w sile 6 ludzi emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa azylu, były poseł na sejm litewski Józef Kiedys, w rezultacie osądzony przez rząd kowieński na dożywotnie ciężkie więzienie.

Samolot sowiecki spadł na polskie terytorjum.

Jak donoszą z pogranicza, na terenie powiatu wilejskiego w rejonie miasteczka Dokszyce, przelatujący nad polskiem terytorjum samolot sowiecki na skutek defektu w motorze zmuszony był lądować, przyczem podczas lądowania uszkodzony został aparat. Lotnicy doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali przez władze polskie internowani do chwili wyjaśnienia przyczyny, dla której samolot znalazł się nad polskiem terytorjum.

Ujęcie na pograniczu groźnego bandyty.

Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Wieżajn władze bezpieczeństwa ujęły oddawna poszukiwanego i ściganego listami gończemi groźnego bandytę i złodzieja, Juljana Jurewicza, oskarżonego o kilka morderstw i napadów rabunkowych z bronią w ręku.

GRODNO

— **Pożar lasu w Grodzieńskiem.** W obrębie leśnictwa Marcinkańskiego, w powiecie grodzieńskim, spaliło się w 111 kwartale lasu państwowego 10 i pół. hekt. lasu. Pastwą pożaru padło jeszcze 200 mtr. drzewa opałowego. Przyczyna pożaru narazie nieustalona, ale zachodzi podejrzenie, że powstał on z podpalenia.

BIAŁYSTOK

— **Poświęcenie sztandaru Związku młodzieży wiejskiej w Białymstoku.** Z okazji zjazdu delegatów wojewódzkiego Związku młodzieży wiejskiej w Białymstoku, odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru tego związku. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli — p. płk-wa Błocka i naczelnik wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego, dr. Wittek, w zastępstwie wojewody.

Po poświęceniu i nabożeństwie, złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach od 11 do 17 w lokalu Szkoły Handlowej przy ul. Fabrycznej odbył się ogólny zjazd delegatów, na którym, po przemówieniach i uchwaleniu telegramów hołdowniczych do P. Prezydenta Rplitej i Marsz. Piłsudskiego, wygłoszono szereg referatów.

DOKSZYCE

— **Uroczystość poświęcenia 7 kl. szkoły pow. w Dokszycach.** We wtorek 28 maja ks. proboszcz Cybulski dokonał aktu poświęcenia szkoły w obecności p. wojewody Raczkiewicza, przedstawiciela kuratorjum, p. starosty, p. instruktora szkolnego, przedstawicieli władz samorządowych, miasta i rodziców. P. wojewoda w swem przemówieniu, podkreślił wysiłek i pracę wydziału powiatowego i magistratu, które pomimo ciężkich warunków potrafiły dokonać tak wielkiego dzieła, jak wybudowanie tego ogromnego budynku szkolnego. Następnie zwrócił się z gorącym apelem do dziatwy szkolnej, przypominając jej, że powininna się uczyć, korzystać z tej szkoły i pracy ofiarnej nauczycieli, aby wykształcić się na dzielnych i prawdziwych obywateli naszego państwa. Przemawiali jeszcze: przedstawiciel kuratorjum i kierownik tut. szkoły. Natychmiast po skończonej uroczystości, pan wojewoda wyjechał na dalszą inspekcję powiatu dziśnieńskiego. *Wil. kob.*

DRUJA

— **Egzaminy wstępne w gimnazjum polskiem im. Kr. Stefana Batorego w Drui do klas IV, V, VI, VII-ej** odbędą się między 15 a 30 czerwca. Podania będą przyjmowane tylko do 10 czerwca. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy. *Dyrekcja.*

Z POGRANICZA

— **Wysiedlenia z Litwy.** Podług ostatnio sporządzonych danych, w miesiącu ubiegłym z terenu Litwy kowieńskiej wysiedlono do Polski ogółem 44 osoby.

— **Przyłapanie przemytu sacharyna.** Nocy wczorajszej, lustrując odcinek graniczny patrol K. O. P-u natrafił na kilku osobników, którzy usiłowali w sposób nielegalny przedostać się przez granicę. Na okrzyk żołnierzy „stój". Odpowiedziano gradem kul rewolwerowych. Natychmiastowy jednak pościg doprowadził do ujęcia zbiegów.

Jak się okazało są to przemytnicy, którzy usiłowali przeszmuglować z Litwy do Polski 50 klgr. sacharyny. Skonfiskowany przemyt przekazano do dyspozycji najbliższego urzędu celnego.

— **Pożar lasu pogranicznego.** Na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Słobódki na skutek niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł pożar lasu państwowego, który dzięki szybkiej i energicznej akcji ratowniczej ze strony miejscowych oddziałów K. O. P-u udało się wkrótce zlokalizować.

Uroczystości wioślarzy.

W niedzielę wioślarze wszystkich klubów, a więc Wil. T-wa Wioślarskiego, 3 p. Saperów, „Pogoni", A. Z. S., 3 P. A. C., klubu Polic. i Makabi obchodzili uroczyście otwarcie przystani i podniesienia bander.

Uroczystości zapoczątkowało nabożeństwo odprawione w kościele św. Jana, na które przybyli licznie członkowie naszych klubów sportowych oraz przedstawiciele władz i goście.

Następnie na przystani 3 p. Sap. p. inspektorowa Praszałowiczowa i p. wojewoda Raczkiewicz dopełnili tradycyjnego aktu chrztu 2 łodzi czwórek półwyścigowych, należących do Polic. Kl. Sp. poczem podniesiono bandery na wszystkich przystaniach.

W międzyczasie łodzie z poszczególnych przystań wyruszyły na plażę tuskulańską, skąd na komendę kap. sport. por. Zygm. Ostrowskiego odbyła się defilada łodzi przed władzami i gośćmi zgromadzonymi na przystani 3 p. sap.

W defiladzie wzięło udział około 100 łodzi, które tego dnia wyruszyły poraz pierwszy pod banderkami. Na specjalne wyróżnienie zasłużyła osada damska, a w szczególności regatowa osada, pań z Wil. T. W.

Niestety niepomyślna pogoda uniemożliwiła wyruszeniu lekkich łodzi.

W uroczystości między innymi brali udział pp. wojewoda Raczkiewicz, wice wojewoda Kirtiklis, gen. Krok, Paszkowski, ppuł. Iwo-Giżycki, prezydent miasta Folejewski, starosta grodzki Iszora.

Dziarsko przygrywała orkiestra 4 p. uł. *Kos.*

Teatr Polski „Lutnia".

„Kokoty z towarzystwa" Lonsdala.

Gościnne występy Majdrowiczówny, Różyckiego i Lenczewskiego.

Moralizatorska sztuka Lonsalda, naszpikowana przydługiemi ale niezmiernie zręcznemi djalogami, jest charakterystycznym przykładem współczesnej angielskiej twórczości komedjowej.

Zakochany, ale całkowicie pochłonięty swoją twórczą pracą, mąż powieściopisarz, nie mogąc perswazjami wyrwać żony, z nieodpowiedniego towarzystwa w jakie wpadła, a bojąc się ją utracić, zdobywa się na szalony czyn, wprowadzenia prostytutki na przyjęcie do własnego domu, i taka w jej obecności wypowiada piekące prawdy zebranym pseudo przyjaciołom żony, a przedewszytkiem jej adoratorowi Seelesowi. I wtedy dzieje się fakt, możliwy tylko w filmach amerykańskich i angielskich komedjach, że dziewczyna uliczna i typowy uwodziciel cudzych żon, taktownem zachowaniem i wypowiedzianemi morałami, doprowadzają zwaśnionych małżonków do zgody i harmonji.

Znakomita gra artystów warszawskich zaprezentowała nam „Kokoty z towarzystwa" w jaknajkorzystniejszem świetle, subtelnie akcentując i uplastyczniając typ psychiki angielskiej, z jej apodyktycznością, sarkazmem, i specyficznym zmysłem humoru.

Pani Majdrowiczówna, jest piękną' cnotliwą i rozkapryszoną damą, która zdudzona monotonją życia domowego, chwilowo daje się oszołomić hołdami i błyskotliwością swobodnego życia wielkiego świata, w gruncie jednak rzeczy pozostając wierną tradycyjnej moralności i szczerze kochającą swojego męża. Lepszej interpretatorki roli Ryty niż p. Majdrowiczówna nie można sobie wyobrazić.

Pan Lenczewski w roli Seelesa znakomicie żongluje sofizmatami i paradoksami, umiejąc im nadać najwłaściwszy akcent, podkreślony doskonałą grą twarzy i gestów, jest zarówno przekonywującym uwodzicielem, jak zręcznym moralizatorem, który z godnością i wdziękiem potrafi wyjść z najdrażliwszej sytuacji.

Pan Rożycki bodaj że najlepszy współczesny amant scen polskich, o wspaniałych warunkach zewnętrznych, jest w roli Ryszarda równie czarujący i doskonały jak we wszystkich innych, jego wrodzony wdzięk, wielki talent i umiejętność wydobycia najsubtelniejszych niuansów, potrafią przykuć uwagę widza nawet do najnudniejszego djalogu, a cóż dopiero mówić o tem, gdy ten djalog jest żywo, dowcipnie i lekko napisany.

Gra p. Różyckiego jest nawskroś bezpośrednia i szczera i dlatego tak bardzo bierze i przykuwa widza.

Rolę Mony grała pani Tymowska. Pomimo iż znowu stała się krzywda pannie Frenklównie, że nie ona dostała jedyną rolę poza warszawskiemi występowiczami, która jej się należała, trzeba przyznać, że p. Tymowska grała rolę Mony doskonale, tworząc typ żywy i szczery ulicznej dziewczyny w miarę wulgarnej ale o uczciwym podłożu. Gra p. Tymowskiej na wczorajszej premjerze doskonale harmonizowała z poziomem gry artystów warszawskich.

O innych rolach wspominać nie będę, gdyż są to tylko komparsi, stanowiący tło do akcji sztuki.

Dekoracje i „mise en scene" „Kokot z towarzystwa" była dobra, wystawienie staranne.

Musimy być wdzięczni dyrektorowi Rychłowskiemu, który chcąc zapoznać wilnian z najnowszym repertuarem, w wykonaniu najlepszych naszych artystów, nie mogąc wszystkich nas przewieść do Warszawy, sprowadza Warszawę do nas. Po teatrze Narodowym w jesieni, Smosarskiej, Gorczyńskiej i Ordonce daje obecnie możność podziwiania Majdrowiczówny, Lenczewskiego i Różyckiego, a podobnie czekają nas jeszcze dalsze niespodzianki.

Zastępca.

KRONIKA

Wtorek 4 Czerwca	
Dziś: Franciszka Kar.	
Jutro: Bonifacego B. M.	
Wschod słońca	g. 3 m. 32.
Zachód	g. 19 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 4/VI - 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	754
Temperatura średnia	+ 10° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	połudn.-zachodni.

Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 3
Maximum: + 13° C.
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— **P. Adolf Kopeć, delegat prokuratorji generalnej,** wyjechał w poniedziałek do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje p. delegata st. radca prokuratorji generalnej p. M. Obiezierski.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. Wojewody Raczkiewicza.** Wojewoda wileński przyjął w dniu 3 czerwca na posłuchaniu m. in. J. Magn. rektora U. S. B. ks. Falkowskiego w sprawach Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej; — następnie pp. prof. Slendzińskiego, Roubę, Hoppena i Jamonta, którzy przybyli, aby zaprosić p. wojewodę na otwarcie wystawy obrazów w dniu 9 bm. w Pałacu i redaktora Franciszka Swiderskiego w sprawach gospodarczych. Z ramienia prezydjum Komitetu pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju na Wileńszczyźnie przyjęci byli przez p. wojewodę prezes Hipolit Gieczewicz i prezes L. Uniechowski w sprawach akcji zapomogowej. W związku z przedłożonem sprawozdaniem, p. wojewoda wydał zarządzenie, ażeby do komisyj opieki społecznej w powiatach byli dokooptowani delegaci wojewódzkiego Komitetu pomocy.

— **Nowi obywatele polscy.** W miesiącu ubiegłym na terenie województwa wileńskiego przyznano 119 osobom obywatelstwo polskie.

MIEJSKA

— **Przenosiny w magistracie.** Do świeżo odremontowanego gmachu magistratu w oficynie przeniesiony został onegdaj wydział ziemi i nieruchomości miejskich. Dotychczasowy lokal zajmowany przez wydział ziemi i nieruchomości oddany zostanie do użytku sekcji finansowej magistratu m. Wilna.

— **Posiedzenie miejsk. Komitetu W. F. i P. W.** We środę 5 bm. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiego komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Na porządku dziennym:
1) Sprawa nagród strzeleckich,
2) Sprawa marszu szlakiem Batorego.
3) Sprawa preliminarza budżetowego Komitetu W. F. i P. W. na rok 1929-30.

SAMORZĄDOWA

— **Posiedzenie wydziału powiatowego.** W celu rozpatrzania szeregu aktualnych spraw na dzień 6 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Doroczne walne zgromadzenie Związku Akademików - Białorusinów U. S. B.** 26-go ub. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Akademików - Białorusinów U. S. B. w Wilnie. Między innemi obrano zarząd Związku w składzie następującym: Szkielonek (prezes) oraz Hawryliczanka, Zieniuk, Gliński i Kołosza (członkowie). Pozatem, jako kandydatów, wyznaczono: Czetyrkówną i St Stankiewicza.

Redagowanie organu Związku p. n. „Studenskaja Dumka" polecono J. Zieniukowi.

Skład rewizyjnej komisji następujący: Tulejka, Sienkiewiczówna i Ameljanowicz, oraz Kuniecki i Matwiejewówna jako kandydaci.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzamina wstępne do gimn. E. Orzeszkowej.** Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do klasy IV-ej rozpoczną się 18 czerwca o godzinie 16-ej, do klasy I-ej 28 czerwca o godzinie 9-ej. Badanie lekarskie kandydatek do klasy IV-ej odbędzie się 17 czerwca o godzinie 16-ej, do klasy I-ej 27 czerwca o godzinie 17-ej. Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum do dnia 10 czerwca, bliższych szczegółów udziela sekretarka gimnazjum codziennie w godzinach służbowych.

— **Egzamina wstępne do gimnazjum w N. Wilejce.** Dyrekcja Gimnazjum Państwowego św. Kazimierza w Nowej Wilejce podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do klas 4, 5, 6, 7 rozpoczną się dn. 21 VI o godz. 8. Termin składania podań upływa z dniem 10 czerwca rb.

Z POLICJI

— **Kiedy policjant może używać broni na warcie?** Główny komendant policji państwowej wydał instrukcję o wartach policyjnych w wykonaniu przepisów ministerstwa spraw wewnętrznych o użyciu broni przez policję. Instrukcja ta określa odległość, w promieniu której nie wolno zbliżać się do pełniących wartę. Wynosić ma ona od 15 do 20 kroków w zależności od okoliczności i pełnienia warty. Przepisy te dotyczą wart, wystawionych w miejscach dokonania przestępstwa, prowadzenia śledztwa, strzeżonych objektów państwowych i t. p.

Posterunki policyjne specjalnym okrzykiem „Stój! Warta!" ostrzegać będą zbliżających się, poczem funkcjonarjusze P. P. uprawnieni będą do użycia broni.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.** odbędzie się we czwartek dnia 20 czerwca b. r. w sali Stowarzyszenia techników polskich przy ul. Wileńskiej Nr. 33.

— **Wileńskie Tow. Lekarskie.** We środę dnia 5 czerwca r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe wileńskiego Towarzystwa lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu. 2) Pokaz chorych. 3) Dr. chemji Rubinsztejn: O gospodarce wodnej ustroju. 4) Dr. Bagiński: Szyszynka a trzecie oko niektórych kręgowców.

— **P. T-wo Eugeniczne** (ulica Żeligowskiego 4). We czwartek 6-go czerwca wygłosi odczyt Dr. Ryll-Nardzewski na temat: „Jak walczyć z chorobami wenerycznemi". Początek o godz. 6-ej wiecz. Wstęp bezpłatny.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych — 184, budowlanych—412, innych wykwalifikowanych — 911, niewykwalifikowanych — 1611, pracowników umysłowych — 497 i robotników rolnych—59.

Ogółem w państ. urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowano 3684 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2562 i kibiet 1122.

Z porównaniem z tygodniami poprzednimi bezrobocie zmniejszyło się o 76 osób.

— **Rekrutacja robotników do Francji.** 13 b. m. w Brasławiu i 15 w Oszmianie odbędzie się rekrutacja robotników i robotnic rolnych na wyjazd do Francji. Ponadto w dniu 17 b. m. w Wilnie odbędzie się rekrutacja wykwalifikowanych jakto: tokarzy, ślusarzy i monterów elektrycznych. Kandydaci reflektujący na wyjazd do Francji winni zgłaszać się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Subocz 20) z zaświadczeniami o swej pracy oraz dowodami, stwierdzającemi tożsamość kandydata.

Wyjazd rekrutowanych robotników i robotnic nastąpi w Wilnie w dniu 18 b. m.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Dyrekcja Rosyjskiego Teatru Dramatycznego wyraża tą drogą gorące podziękowanie właścicielowi księgarni „Lektor" w Wilnie p. Izraelowi Pragerowi za jego bezinteresowną pracę w ciągu dwóch tygodni przy sprzedaży biletów na przedstawienia zespołu Ryskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego oraz za umiejętną i energiczną pomoc przy urządzaniu tych przedstawień.

— **Obchód „Dnia Spółdzielczości".** Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie zarządziła obchód Dnia Spółdzielczości we wszystkich oddziałach strzeleckich województwa wileńskiego bądź samodzielnie, bądź łącznie z miejscowemi organizacjami spółdzielczemi. W Wilnie odbędzie się uroczystość Dnia Spółdzielczego z inicjatywy komendy okręgu dnia 23-go czerwca, a to w związku z zakończeniem roku szkolnego w Spółdzielczej Szkole prowadzonej przez Związek Strzelecki. Program podany będzie w najbliższym czasie do wiadomości.

— **Subwencje dla wycieczek młodzieży na P. W. K.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej zawiadomiło wileński urząd wojewódzki, że rząd przeznaczył 50 000 zł. na cele dożywiania wycieczek młodzieży z całej Polski udających się na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Sumę tą dysponuje urząd wojewódzki w Poznaniu w stosunku do zgłaszanych przez poszczególne województwa ilości uczestników wycieczek. (—)

NADESŁANE

Jak układać budżet wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Wystarczy 111 złotych na podróż z Wilna do Poznania i zwiedzenie Wystawy.

Niema chyba obywatela w Polsce, któryby nie rozważał możliwości wyjazdu do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

Oczywista, że możliwość wyjazdu i wydatki z nim połączone uzależnione są od wielu okoliczności i warunków bytowania danej osoby, lecz zdając sobie sprawę z korzyści, jakie wyniesie ze zwiedzenia tego retrospektywnego obrazu Polski współczesnej, znajdzie on niewątpliwie czas i zaoszczędzi trochę grosza, aby jeśli nie sam, to w zorganizowanej grupie wycieczkowej,—dla których ulgi są większe—spędzić dwa do trzech dni w Poznaniu.

Obywatel znajdujący się na przeciętnym poziomie egzystencji materjalnej, kalkulację trzydniowego wyjazdu przeprowadzić może w łatwy sposób.

Weźmy za punkt wyjazdu Wilno:

Podróż 3 klasy normalny bilet w obie strony z uwzględnieniem 33%-wej zniżki kolejowej zł. 49,80

Pokój dostarczony przez miejskie biuro kwaterunkowe (jednołóżkowy) III-ej klasy — zł. 8, — na dobę, 3 dni zł. 24,—

Wyżywienie w restauracjach II kl.: śniadanie (2 bułki z masłem, kawa) 1,35×3= 4,05
obiad (z 3-ch dań) 2,—×3= 6,00
kolacja (obfite mięsne danie z piwem w centralnej restauracji Huggera 2,50×3= 7,50
17,55+15% za usługę. Razem zł. 20,20

Bilet jednorazowego wstępu na Wystawę 4 zł. Ponieważ zwiedzenie PWK wymagać będzie przynajmniej dwóch dni czasu, przeto liczyć trzeba na ten cel zł 8.—

Trzeci dzień pobytu w Poznaniu zazwyczaj spędzać będą przyjezdni na zwiedzeniu zabytków i osobliwości miasta, na które wraz ze środkami lokomocji przeznaczyć należy zł. 10,—

Zatem na trzydniowy pobyt w Poznaniu, wraz ze zwiedzeniem P. W. K. osobliwościami miasta i podróżą dla jednej osoby, wystarczy łącznie zł. 111.—

O ile dany obywatel zechce wyjechać na trzy dni z żoną, koszta wyjazdu kalkulować się będą już tylko w kwocie zł. 207.— gdyż mieszkanie M. B. K. na dwie osoby kosztuje tylko 11 zł. na dobę.

Obywatel zamożniejszy, pragnący korzystać w podróży z wagonu II kl., mieszkania M. B. K. I-ej kl. i restauracji pierwszorzędnych, kalkulować musi pierwsze trzy pozycje o 50 proc. drożej, a zatem budżet jego wyrazi się w sumie zł. 159.— we dwie osoby tylko na „ 294.—

Pozycje te są zupełnie realne. Oczywista w kalkulacji nie uwzględnia się żadnych pozycji na atrakcje i uciechy w lokalach i instytucjach rozrywkowych, których na terenie PWK, jak i w mieście Poznaniu nie brakuje, boć ta dziedzina życia dostępna jest tylko dla tych, którym poza zaspokojeniem normalnych potrzeb życiowych, grosza nie zbywa. W każdym razie teren „Wesołego Miasteczka" na PWK pozwoli najszerszym warstwom nacieszyć się wyszukanemi atrakcjami, za bardzo przystępną cenę.

Jeżeli chodzi o zwiedzenie Wystawy i podróż trzydniową do Poznania w grupie wycieczkowej (conajmniej 25 osób) to koszta wyrażać się będą w jeszcze mniejszych sumach.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— Dziś grana będzie w dalszym ciągu świetna komedja angielska, o zabarwieniu wybitnie aktualnem „**Kokoty z towarzystwa**", z gościnnym występem znakomitych artystów warszawskich teatrów miejskich: Marji Majdrowiczówny, Antoniego Różyckiego i Władysława Lenczewskiego. Komedja Lonsdale przyjęta była przez publiczność entuzjastycznie.

Kasa czyna codziennie od godz. 11 do 1-szej i od 3 do 9 wiecz.

— **Zakład o miłość.** Najbliższą premjerą z udziałem gości warszawskich będzie ostatnia nowość Warszawy „Zakład o miłość" polskiego autora Gustawa Beylina.

W roli Lili wystąpi po raz pierwszy w Wilnie Marja Gella, jedna z najwybitniejszych artystek stolicy.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał; Kukułka.

SRODA, dnia 5 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 12 50 — 13.00: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 17.00 — 17.30: Program dzienny, repertuar teatrów, kin i chwilka litewska. 17.20 — 17.30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17.30—17.55: Muzyka z płyt gramofon. 17.45 — 18.45: Transmisja z menażerji. 18 45 — 18.55: Komunikat P. W. K. 19.00 — 19.25: „Czeski epigon polskiego romantyzmu"—odczyt wygł. prof. U. S. B. Witold Taszycki. 19.25—19.45: Kwadrans Akademicki. 19.45 — 20.00: Program na dzień następny. komunikaty i sygnał czasu. 20.00 — 20.15: Komunikat P. W. K. 20.15 — 21.35: Koncert wieczorny. 21.35 — 22.00: Literacki występ autorski: „Angielka i słońce"—Wacław Sieroszewski. 22.00—23.25: „Szwecja" — odczyt wygł. red. Zdzisław Dębicki. 22.25 — 23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 6 czerwca 1929 r.

11.00 — 13 00: Transmisja z Poznania. Zjazd Literatów. 16.40 — 17.00: Program dzienny. Repertuar teatrów, kin i chwilka litewska. 17.00—17.25: „Wśród książek" — prof. H. Mościcki. 17.30—17.55: Audycja dla młodzieży. Chóry szkolne przed mikrofonem. 17 55 — 18.55: Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. 19.00 — 19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.25—19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45 — 20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu. 20.00 - 20 25: „Na gruzach dawnych państw Ameryki" — odczyt wygł. prof. U.S.B Bronisław Rydzewski. 20.25—21.15: Transmisja z Warszawy. Koncert. W programie utwory Griega. 21.15 — 22 00: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko. 22.00 — 22.25: Odczyt. 22.25—23.00: Komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna.

OFIARY.

— **Zł. 30. ofiarowanych personelowi** pomocniczemu oddz. gruźlicznego przy szpitalu zakaźnym przez brata ś. p. Lucjana Majewskiego, tenże personel składa na fundusz ofiar nieurodzaju pow. wileńsko-trockiego.

Z Sądów

Afera kolejowa.

Trzej kasjerzy, kierownik wytwórni biletów i trzej urzędnicy wil. dyrekcji K. P. z naczelnikiem wydziału na czele, przez 3 lata sprzedawali fałszywe bilety kolejowe.

Wczoraj na wokandę I-ego wydziału sądu okręgowego poraz drugi weszła głośna sprawa kolejarzy, którzy przez trzy lata w oszukańczy sposób preparowali duplikaty biletów kolejowych i sprzedawali je pasażerom, a pieniędzmi z tego źródła dzielili się.

Na ślad afery trafiono wypadkiem, dzięki niedopatrzeniu jednego ze wspólników.

Po ujawnieniu nadużyć o czem głośno było swego czasu Dyrekcja wyłoniła specjalną komisję trzech osobową, której poruczono zbadać tę sprawę. Na czele tej komisji stanął ogólnie ceniony w dyrekcji kierownik wydziału kontroli dochodów p. Edmund Szmidt.

Komisja ustaliła, że fałszywe bilety sprzedane były w kasie „B" na dworcu kolejowym podczas dyżuru kasjera Antoniego Wasiukiewicza, który, jak stwierdzono, w raportach kasowych wykazywał znikomą ilość biletów sprzedawanych na ożywionym szlaku Wilno — Warszawa, a bywały dnie, że nie sprzedawał ani jednego biletu tej relacji, chociaż pociągi odchodziły przepełnione.

Po zbadaniu fałszywych biletów stwierdzono, iż były one sporządzone w wytwórni biletów wileńskiej dyrekcji na maszynie Nr. 4 przez drukarza Jerzego Szafrańskiego, który wybijał bilety o podwójnej numeracji i zapośrednictwem kasjerów Antoniego Wasiukiewicza i Jana Nowisa, sprzedawał pasażerom duplikaty, zaś w kasie pozostawały oryginalne bilety, jako nie sprzedane.

Opierając się na materjale zgromadzonym przez komisję do odpowiedzialności sądowej pociągnięto: kasjerów Wasiukiewicza i Nowisa, jego kuzyna Piotra Mazurowicza i drukarza J. Szafrańskiego.

Rozprawa w tej sprawie toczyła się w połowie 1927 roku, a jako jeden z główniejszych świadków oskarżenia występował kierujący dochodzeniem z ramienia dyrekcji p. Edmund Szmidt.

Aczkolwiek w śledztwie widoczne były rażące luki, to jednak sprawa toczyła się zwykłym trybem. W drugim dniu rozpraw występujący w charakterze biegłego p. Tytus Rutkiewicz oznajmił sądowi, iż badając pewne dokumenty w wydziale kontroli dochodów znalazł formalnie złożoną korektę biletów uchodzących za fałszywe, na której uczyniona adnotacja stwierdzała, że zamówienie na wydrukowanie tej serji biletów pochodziło z wydziału.

Szczegół ten rzucił na sprawę do tego stopnia inne światło, iż na wniosek podprokuratora p. Sakowicza dalszą rozprawę zawieszono celem uzupełnienia śledztwa.

W tym czasie urząd prokuratorski przez jedną z urzędniczek w wytwórni został powiadomiony o zabiegach czynionych przez Szmidta, które zmierzały do zatarcia śladów przestępstwa, przez poprawianie danych w zamówieniach na bilety.

Na skutek tego indagowano, Szmidta, który pod naporem obciążających go dowodów, przyznał się do udziału w fałszerstwie, oraz oświadczył, iż był w porozumieniu z kasjerem Nowisem, który wtajemniczyć w aferę miał kasjera Wasiukiewicza. Projekt został przyjęty i niebawem, przy pomocy spreparowanych, posiadających wszystkie cechy legalności zamówień, wydawanych przez Szmidta, wytwórnia biła całymi tysiącami bilety relacji Wilno—Warszawa o podwójnej numeracji, a dziełem już kasjerów, zaopatrywanych w te bilety, było sprzedawanie duplikatów pasażerom. Pieniądze z tej manipulacji dzielono między sobą.

Badany Nowis przyznał się również do udziału w aferze.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, iż już poprzednio Szmidt był w podobnym porozumieniu z kasjerem Romazewiczem, którego jednak w drodze dyscyplinarnej zdegradowano i przewieziono do Białegostoku.

Jednocześnie stwierdzono, iż o aferze wiedzieli i do jej rozwoju dopomagali Paweł Kamiński, Walerjan Czebutarewicz, którzy w myśl dyrektyw swego zwierzchnika Szmidta, sporządzali fikcyjne wykazy, fałszowali dokumenty i t. p.

Nadto do odpowiedzialności pociągnięto zatępcę kierownika wytwórni biletów Piotra Osicę, który również musiał być wtajemniczonym w malwesację.

W rezultacie energicznego śledztwa prowadzonego przez blisko rok pod osobistym kierunkiem podprok. p. Sakowicza, sporządzony został akt oskarżenia, który przekazano sądowi celem rozpoznania sprawy i wymierzenia sprawiedliwości winnym afery.

Komplet sędziowski w tej sprawie stanowią pp, sędziowie: K. Kontowtt (przewodniczący), Miłaszewicz i sędzia honorowy Umiastowski.

Oskarżenie wnosi podprokurator p. Sakowicz, chociaż w międzyczasie mianowany został podprokuratorem kameralnym.

Na ławie podsądnych: Edmund Szmidt, l. 49, którego broni mec. B. Szyszkowski, Antoni Wasiukiewicz, l. 47, broniony przez adw. Iwanowskiego, Paweł Kamiński, w którego imieniu występuje mec. Petrusewicz, Jan Nowis l. 28 (broni mec. Kulikowski), Wincenty Romazewicz, l. 42 (broni adw. Sienkiewiczówna) Piotr Osica, l. 43 (broni adw. Łuczywek) i Walerjan Czebotarewicz l. 53 (broni mec. Jasiński).

Wszyscy, prócz dwóch ostatnich, odpowiadają z więzienia.

W procesie w charakterze powodu cywilnego o straty wyrządzone skarbowi państwa w kwocie 271.000 zł. występuje przedstawiciel prokuratorji generalnej Kazimierz Żwierko.

Do sprawy powołano biegłych: Tytusa Rutkiewicza, z ramienia dyrekcji kolejowej i przysięgłego kaligrafa Nikodema Kaczora.

Sąd po sprawdzeniu generalji oskarżonych i stwierdzeniu obecności świadków, zarządził odczytanie aktu oskarżenia, który w konkluzji inkryminuje podsądnym przestępstwa przewidziane w art. 51 i 578 cz. I i II K. K.

Po krótkiej przerwie, przewodniczący kolejno wysłuchuje wyjaśnień podsądnych. Osk.: Szmidt, Wasiukiewicz, Kamiński Nowis i Romazewicz przyznają się częściowo do winy. Natomiast osk. Osica i Czebotarewicz — twierdzą, że udziału w malwersacjach nie brali.

Następnie sąd przystąpił do badania świadków, których wezwano około 50, z tej liczby 22 z ramienia oskarżenia, reszta zaś to świadkowie odwodowi ze strony podsądnych.

W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano: Szymańskiego, kontrolera biletow. w Warszawie, który natrafił na bilety o jednakowej numeracji, oraz Kozłowskiego, kasjera, do którego zgłosił się kuzyn podsądnego Nowisa, proponując sprzedanie biletów, jakoby znalezionych; oraz Papieskiego, członka komisji prowadzącej dochodzenie w tej sprawie.

Wobec nawału materjału rzeczowego, sąd dalsze badania świadków odroczył do godz. 9 rano dnia dzisiejszego, polecając do tego czasu uporządkować dowody rzeczowe.

Ka—er.

SPORT

Drugi dzień wyścigów konnych.

Mimo deszczu i dokuczliwego chłodu na pole wyścigowe w Pośpieszcie przybyli licznie wielbiciele sportu konnego, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg gonitw.

Wynik wyścigów w drugim dniu zawodów następujący.

Pierwsza gonitwa o nagrodę 700 zł. na dystansie 2400 mtr. I miejsce zdobył *Bebuś* grona ofic. 27 p. uł. pod por. Juścińskim. Czas 2 m. 16 s.

Totalizator nieczynny.

Druga gonitwa płaska o nagrodę 700 zł. Dystans 1.600 mtr. Zwyciężył *Bosfor* K. K. Ważyńskich pod. por. Kaz. Ważyńskim w 1 m. 46 s.

Totalizator wypłacał 12 zł.

Trzecia gonitwa z przeszkodami o nagrodę 700 zł. Dystans 3.500 mtr. Zwycięstwo odniosła w 5 m 22 s. *Bajka* 1 p. uł. pod por. Mineyko. Na drugiem miejscu znalazł się *Oberek* kpt. Rajewicza, dosiadany przez por. Małuskę.

Totalizator wypłacał 14 zł.

Czwarta gonitwa płaska o nagrodę 500 zł. Dystans 2.100 mtr. Pierwszy celownik minął *Dogobert* K. K. Ważyńskich, jechał por. Kaz. Ważyński. Czas 2 m. 19 s. Drugie miejsce zajęła *Renata* por. Gromnickiego.

Totalizator — 13 zł.

Piąta gonitwa z przeszkodami o nagrodę 900 zł. Dystans 3.600 mtr. Zwycięstwo przypadło *Bajecznej* ofic. 27 p. uł. pod por. Juścińskim w 6 m. 34 s. przed *Jaazbandem* ofic. 1 p. uł.

Totalizator — 18 zł

Szósta gonitwa z płotkami o nagrodę 500 zł. Dystans 2.400 mtr. Wyścig wygrała *Evviva* por. Donnera pod właścicielem w 3 m. 14 s. Druga do mety przyszła *Nida* grona ofic. 23 p. uł.

Totalizator — 14 zł.

Następne trzecie zkolei wyścigi odbędą się w czwartek, dnia 6 bm.

Kos.

Jubileuszowy Zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

W uzupełnieniu zamieszczonych już przez nasze pismo komunikatów w sprawie obrad walnego Zjazdu delegatów w Wilnie poniżej podajemy garść szczegółów z obrad delegatów narciarstwa polskiego.

Pierwszy referat o potrzebie założenia perjodycznego czasopisma narciarskiego wygłosił p. Fächer obszernie uzasadniając konieczność powstania takiego pisma z uwagi na szybki rozrost narciarstwa w Polsce. Zkolei dr. Boniecki mówił o odznace sportowej za sprawność i jej dalszym rozwoju stwierdzając duże znaczenie propagandowe tej odznaki wprowadzonej przez P. Z. N. w roku 1927

Duże zainteresowanie wywołał drugi referat p. Fächera na temat: „Dalsze drogi" kierunku sportowego narciarstwa, w którym referent zobrazował dotychczasowy dorobek narciarstwa polskiego tak w dziedzinie rozwoju stosunków międzynarodowych, jak też znacznego podniesienia się, klasy zawodniczej, dorównującej dziś najlepszej klasie międzynarodowej (narciarstwu krajów północnych). Obecnie P.Z.N. zamierza zwrócić baczniejszą uwagę na rozwój najmłodszego narybku narciarskiego i otoczyć go należytą opieką.

Ostatni referat wygłosił p. Smoluchowski o dalszych zamierzeniach turystycznych P.Z.N., które pójdą po linji popierania budowy schronisk turystycznych, organizowania propagandowych wycieczek z zagranicy do Polski i t. d.

Po odczytaniu sprawozdań zarządu i poszczególnych komisij P.Z.N. uchwalono szereg zmian statutowych, oraz udzielono absolutorjum i podziękowania ustępującemu zarządowi za jego dotychczasową pracę, poczem wybrano nowy zarząd w składzie dotychczasowym z tem, że z nowych ludzi wszedł do Zarządu mjr. Kępski i por. Trzepałko, a funkcyję 2-go wiceprezesa objął mec. Chmielinski. Z ważniejszych wniosków, jakie uchwalono na walnym zjezdzie należy, wymienić: 1) stworzenie nowego podziału terytorjalnego narciarstwa: na okręgi nowotarski zach. małopolski, wsch. małopolski, warszawski i wileński. 2) Zmniejszenie dotychczasowej opłaty rocznej od narciarza zarejestrowanego w P. Z. N. do 50 gr. i wprowadzenie jednolitej legitymacji dla wszystkich narciarzy tej kategorji, przyczem narciarze, którzy chcieliby korzystać ze specjalnych przywilejów (zniżek kolejowych, przekraczanie granicy w celach turystycznych i t. d.) otrzymają specjalne legitymacje droższe. Zarządzenie to ma na celu ułatwienie mniej zamożnym osobom należenie do związku. 3) w końcu postanowiono uprosić P. Prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęcie stałego protektoratu nad P.Z.N. Na zakończenie walny Zjazd uchwalił wysłać specjalną depeszę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego do Marszałka Piłsudskiego oraz do prezesa międzynarodowego Związku Narciarskiego Holmquiła.

Zaznaczyć należy, iż w związku z rocznicą 10 lecia narciarstwa polskiego P.Z.N. wydał ozdobny III rocznik p. t. Narciarstwo Polskie w języku polskim i francuskim.

KOLARSTWO.

Wycieczka do Ponar.

Zarząd wil. tow. cyklistów w ubiegłą niedzielę zorganizował familijną wycieczkę do Ponar, połączoną z wyścigami szosowemi „otwarcia sezonu".

Wyniki biegów były następujące:

I bieg 15 klm. I nagroda p. Egorenko F. czas 33 m. 25 sek., II nagroda p. Gotowski Br. czas 34 m. 47 sek., III nagroda p. Hawryłkiewicz N. czas 38 m. 00 sek.

II bieg 25 klm. I nagroda p. Morozowski Br. czas 46 m. 36 sek. II nagroda p. Kalinowski J. czas 46 m. 59 sek., III nagroda Kaczyński W. czas 54 m. 05 sek.

III bieg 6 klm. I nagroda p. Krupowies czas 13 m. 04 sek., II nagroda p. Gotowski Wł. czas 14 m. 31 sek.

Wzmiankowanemi wyścigami kierował osobiście p. prezes tow. cyklistów mec. Engiel i starter p. Andrukowicz W.

PIŁKA NOŻNA.

Mistrzostwa klasy „A" Wil. O. Z. P. N.

Makabi — 85 (N.-Wilejka) 6:2

85 p. p. zdobył początkowo prowadzenie 2 punktami jednak w trakcie gry uległ znacznie od siebie silniejszemu przeciwnikowi.

Z.A.K.S. — 78 p.p. (Baranowicze) 1:0

Nieoczekiwane zwycięstwo Z. A. K. S-u nad niezłym zespołem 78 p. p. z Baranowicz, który był stroną atakującą. ZAKS. zdobył jedyny pkt. z karnego.

Wieczór w „Domu Rosyjskim" na cześć artystów rosyjskiego teatru dramatycznego.

W celu uczczenia a zarazem bliższego zapoznania się z goszczącymi w Wilnie artystami rosyjskiego teatru dramatycznego w Rydze w ubiegłą sobotę miejscowe społeczeństwo rosyjskie wydało w „Domu Rosyjskim" przy ul. Mickiewicza 22 przyjęcie, na które przybyła elita miejscowego towarzystwa rosyjskiego oraz zaproszeni goście.

Wchodzących na salę artystów w słowach pełnych szczerej serdeczności powitała prezeska miejscowego klubu rosyjskiego, zapraszając w końcu na tradycyjne chleb i sól.

Po wzajemnem zapoznaniu gremjalnie udano się do przyległego pokoju, w którym juz stały suto zastawione stoły. Ze znaną rosyjską gościnnością oraz z niczem nie krępowaną swobodą podejmowali gospodarze swych gości zarówno ryskich jak i wileńskich. Podkreślić należy, że od pierwszej chwili pomiędzy wszystkimi obecnymi zawiązał się szczery i serdeczny stosunek towarzyski, co pozwoliło zebranym w miłej pogawędce przeciągnąć biesiadę aż do rana.

Na wileńskim bruku.

— **Dwóch** podrzutków znaleziono w bramach domów Nr. 7 przy ul. Archanielskiej i Nr. 2 przy ul. Bonifraterskiej.

— **Kości ludzkie** ujawniono podczas robót ziemnych na ulicy Wielkiej.

— **Topielca** Icka Gołębia wydobyto z Wilji koło ulicy Wodociągowej.

— **Zaginął** 15-letni Janusz Wiszniewski (Mostowa 15)

— **145 wypadków** zanotowano w Wilnie za ub. dobę. W tem kradzieży 14, administracyjnych 50, opilstwo 27.

— **Omyłkowo zatruł** się esencją 73-letni Fabjan Bujko (W.Cmentarna 3). Ulokowano go w szpitalu św. Jakóba.

Rozmaitości

1.228.000 domów

w Stanach Zjednoczonych posiada obecnie elektryczny system ogrzewania i elektryczne lodownie. Elektryczność wogóle stała się w Stanach Zjednoczonych artykułem powszechnego użytku. Już nietylko w miastach, ale i na wsi trudno dać znaleść dom, któryby miał inne, niż elektryczne oświetlenia i w którym nie używanoby przy gospodarstwie domowem elektryczności w postaci kuchenek, zmywalek, samiotaczek i t. p.

Giełda warszawska z dn. 3.VI. b m

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	123,92—124,23—123,61
Holandja	358,37—359,27—357,47
Kopenhaga	237,55—238,15—236,95
Londyn	43,24¼—43,35½—43,15
Nowy Jork	8,90—8,92—8,88
Paryż	34,85—34,94—34,76
Praga	26,40—26,46—26,34
Szwajcarja	170,65½—171,01—170,23
Stokholm	238,52—239,12—237,92
Wiedeń	125,26—125,57—124,92
Włochy	46,68½—46,80½—46,56½
Marka niem. w obr. nieof.	212,58½

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika reklamowa — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.